



BIULETYN

CZŁONKOWA
REGIONALNA
615
Solidarność

NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska 7.02.2005



Z REGIONU

XXVI Posiedzenie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska kadencji 2002-2006

27.01.2005

Posiedzeniu przewodniczył Zdzisław Maszkiewicz, przewodniczący ZR. Wiceprzewodniczący Zbigniew Dziubasik odczytał zebrany uchwały ZR podjęte na poprzednim posiedzeniu oraz decyzje Prezydium ZR.

Następnie Zdzisław Maszkiewicz przedstawił sprawę publikacji w albumie Oficyny Wydawniczej Volumen przygotowanego na XXV-lecie powstania NSZZ „Solidarność” materiałów nt. działalności Związku w Regionie Ziemia Radomska (w tym biogramów osób zasłużonych dla „S”).

Wiceprzewodniczący Krzysztof Kośla omówił od strony organizacyjnej przebieg grudniowego XV WZDR wraz z rozliczeniem kosztów. Przewodniczący Maszkiewicz dokonał skrótovej oceny przebiegu obrad WZDR i na tym tle doszło do polemiki pomiędzy nim a członkiem ZR Andrzejem Towarnickim. Przerywając tę dyskusję Kazimierz Staszewski stwierdził, że na WZDR zabrakło realizacji najważniejszego, jego zdaniem, postulatu delegatów, którzy zażądali zwolnienia WZDR – tj. dyskusji nad strategią Związku w Regionie do końca obecnej kadencji (2002-2006). - Zarząd Regionu przygotował się do dyskusji, propozycje programowe przygotowałem zarówno ja, jak i Marek Małysa, ale ci co ten punkt zaproponowali do porządku obrad nie podjęli tematu – powiedział Staszewski. – Zamiast tego znów usłyszeliśmy wypowiedzi znane z poprzednich WZDR.

Ze Staszewskim zgodził się Czesław Stefański – To były zenujące pyskówki i często nie na temat. - Widzieliśmy brak myśli o członkach związku, którzy wybrali delegatów – dodała Jadwiga Poźniak. – Brak jedności i dołowanie Związku – podsumował dyskusję Edward Woźniak.

Kolejnym punktem obrad ZR była sytuacja w zakładach pracy Regionu. Wiceprzewodniczący Krzysztof Kośla zreferował konflikt w PKS Kozienice (pisaliśmy o tym w poprzednim „Biuletynie”) i przeprowadzone tam referendum strajkowe. Omówił również działania, w których uczestniczy ZR –

(cd. na str 2)



Manifestacja pracowników TP S.A.

Prawie 3 tysiące pracowników i związkowców z całego kraju protestowało w piątek 28 stycznia br. pod gmachem Ambasady Republiki Francuskiej i na ulicach zasypanej śniegiem, mroźnej stolicy oraz pod siedzibą Telekomunikacji Polskiej, przeciwko zwolnieniom z pracy 4 tys. osób.

W manifestacji wzięła udział delegacja Regionu Ziemia Radomska – ok. 50 związkowców z TP S.A. OT Radom, przedstawiciele ZR z przewodniczącym Zdzisławem Maszkiewiczem i wiceprzewodniczącym Krzysztofem Kośłą oraz wspierający protest przedstawiciele innych organizacji zakładowych NSZZ „S” – m. in. służby zdrowia.

Powodem zorganizowania przez wszystkie związki zawodowe działające w spółce wspólnej akcji protestacyjnej jest również niedotrzymywanie zobowiązań przez inwestora strategicznego, obciążanie polskiego operatora telekomunikacyjnego splatą zadłużenia France Telecom (FT) i powiększanie przez zagranicznego właściciela bezrobocia w Polsce. W wystąpieniu skierowanym do Ambasadora RF, zapowiadającym przeprowadzenie manifestacji poinformowano, że planowane zwolnienia są odbierane jako działania FT skierowane przeciwko pracownikom spółki zależnej - TP S.A. W obliczu istniejącej w Polsce wysokiej stopy bezrobocia, wynoszącej niemal 20 procent oraz stale poszerzającego się kręgu osób żyjących w ubóstwie i niedostatku, takie działania muszą budzić społeczny protest.

Na transparentach niesionych przez demonstrantów znalazły się hasła:

„Z TP SA będą nici zanim Francuz się nasyci”; „France Telecom długi ma, z pracy lecę ja”; „Stop zwolnieniom w Telekomunikacji”; „Dość wyrzucania ludzi na bruk”; „Żądamy wstrzymania masowych zwolnień w TP S.A.”, „Zamiast rozwoju TP S.A. – zwolnienia”.

Skandowano – France Telecom, Telekomunikacja Polska nie jest francuską kolonią! Chcemy pracować, nie głodować! Łódzcie! Na teren ambasady poleciały petardy.

(cd. na str 5)

KOLEJNY NUMER „BIULETYNU” UKAŻE SIĘ 21 LUTEGO

Z REGIONU

XXVI Posiedzenie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska kadencji 2002-2006

(cd. ze str 1)

negocjacje z udziałem przew. Maszkiewiczza, zmierzające do ostatecznego uregulowania sytuacji firmy i „uwolnienia” jej z rąk IPT.

Krzysztof Kośla przedstawił też przebieg pikiety-manifestacji służby zdrowia, która odbyła się 20.01. w Warszawie. Jądwig Poźniak odczytała zebranych podziękowania od Sekcji Krajowej NSZZ „S” Pracowników Służby Zdrowia skierowane do wszystkich członków Związku, którzy wsparli czynnie ten protest.

Omawiano też przygotowania do podobnej akcji „S” w TP S.A. zaplanowanej na 28.01

Jan Skowroński przedstawił sytuację w Browarach Warka, gdzie pracodawca szykuje kolejne zwolnienia. Marek Małyśa zaznajomił zebranych z problemami KZ w MSC Poland, gdzie w do Związku wstąpiło już ponad 90 pracowników i trwają przygotowania do negocjacji ws. UZP.

Czesław Stefański wspomniął zebranych o przebiegu regionalnych uroczystości XX rocznicy śmierci ks. Jerzego Popiełuszki 9.01. w Szydłowcu (relacja była publikowana w „Biuletynie”).

Wiceprzewodniczący Krzysztof Kośla przedstawił plan szkoleń związkowych w Regionie na 2005 r. Omawiano też przygotowania do obchodów regionalnych XXV rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” oraz XXIX rocznicy Radomskiego Czerwca'76.



SZKOLENIA



Dział Szkoleń Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska zaprasza przedstawicieli Komisji Zakładowych Regionu Ziemia Radomska do udziału w kolejnych szkoleniach.

Krzysztof Kośla
Wiceprzewodniczący ZR
odpowiedzialny za szkolenia

Zapisy na szkolenia są przyjmowane w sekretariacie ZR – tel. 362-38-04 lub u wiceprzewodniczącego Krzysztofa Kośli – tel. 363-43-49.

Plan Szkoleń Związkowych Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska na rok 2005

marzec-czerwiec 2005

1. Szkolenie podstawowe – pozyskiwanie członków związku - marzec, dwudniowe, bezpłatne, w siedzibie ZR.
2. Szkolenie skarbników komisji zakładowych - marzec, jednodniowe, bezpłatne, w siedzibie ZR.

3. Szkolenie ogólnozwiązkowe – ustawa o związkach zawodowych, Statut, uprawnienia, ZFŚS – kwiecień, trzydniowe, płatne 10 zł/os., w siedzibie ZR.

4. Szkolenie dla członków komisji rewizyjnych – kwiecień, jednodniowe, bezpłatne, w siedzibie ZR.

5. Kodeks Pracy i prawo pracy – maj, Czarnecka Góra, trzydniowe, płatne 30 zł/os.

6. BHP, Inspekcja Pracy, Ochrona Środowiska Pracy – maj, jednodniowe, bezpłatne, w siedzibie ZR.
wrzesień-listopad 2005

7. Negocjacje, techniki prowadzenia – wrzesień, Czarnecka Góra, trzydniowe, płatne 30 zł/os.

8. Ogólnozwiązkowe – październik, Czarnecka Góra, trzydniowe, płatne 30 zł/os.

9. Szkolenie podstawowe – pozyskiwanie członków związku – październik, dwudniowe, bezpłatne, w siedzibie ZR.

10. Szkolenie SIP – listopad, dwudniowe, bezpłatne, w siedzibie ZR.

Manifestacja służby zdrowia

(20.01)

„Jak ustawę nam przyjmiecie, więcej w Sejmie nie będziecie” - skandowali pod Sejmem uczestnicy manifestacji służby zdrowia. W pikiecie wzięło udział ponad 500 osób, głównie związkowców z NSZZ „Solidarność”, a także Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych, Naczelnej Izby Lekarskiej i Związku Powiatów Polskich.

W manifestacji wzięła udział delegacja Regionu Ziemia Radomska – ok. 50 związkowców ze służby zdrowia, przedstawiciele ZR z przewodniczącym Zdzisławem Maszkiewiczem i wiceprzewodniczącym Krzysztofem Kośłą oraz wspierający protest przedstawiciele innych organizacji zakładowych NSZZ „S” – m. in. TP S.A. OT Radom.

Protestujący złożyli na ręce marszałka Sejmu petycję o odrzucenie rządowego projektu ustawy o pomocy publicznej i reskrukturyzacji publicznych zakładów opieki zdrowotnej. „W naszej petycji wykazujemy punkt po punkcie niezgodność tej ustawy z ustawą zasadniczą. Teraz nikt nie będzie mógł powiedzieć, że o tym nie wiedział” stwierdziła Maria Ochman, przewodnicząca Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność”.

Związkowcy z całego kraju zebrali się w Warszawie przy Hali Torwar. Stamtąd ulicami Łazienkowską, Myśliwiecką, Piękną przeszli na ulicę Wiejską pod Sejm, gdzie o godz. 12. rozpoczęła się półtoragodzinną pikietą.

Pikietą zorganizowana była przeciwko przyjęciu przez Sejm Ustawy o pomocy publicznej i restrukturyzacji zakładów opieki zdrowotnej. Zdaniem związku projekt ten nie tylko nie rozwiązuje żadnych problemów, ale stwarza niebezpieczeństwo zupełnej likwidacji publicznej służby zdrowia. „Wbrew wcześniejszym obietnicom rządu nadal nie rozwiązany pozostaje problem ogromnego, ponad 7 miliardowego zadłużenia placówek ochrony zdrowia. Brakuje też mechanizmów służących poprawie finansowania zakładów opieki zdrowotnej. Jednocześnie w projekcie ustawy wprowadza się rozwiązania zmierzające w konsekwencji do komercjalizacji i prywatyzacji publicznych usług medycznych z możliwością upa-

(cd. na str 3)



Z REGIONU

(cd. ze str 2)

Manifestacja służby zdrowia

łośności szpitali i przychodni" - napisano w specjalnym stanowisku Rady Sekretariatu Ochrony Zdrowia.

Związkowcy nie akceptują na przykład propozycji, by dyrektorzy szpitali zaciągali kredyty na uregulowanie zaległych świadczeń wobec pracowników. - Placówki same pokrywałyby zobowiązania ministerstwa, a dodatkowo obciążone zostałyby długiem. W takiej sytuacji pracodawcy z pewnością szukaliby oszczędności kosztem pracowników - obawia się przewodnicząca Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „S” Maria Ochman. Sprzeciw pracowników służby zdrowia budzą też plany przekształceń placówek w spółki użyteczności publicznej. - W systemie nie ma na to pieniędzy - alarmują.

„Solidarność” służby zdrowia jest też przeciwna zapisom w ustawie dotyczącym pracy radiologów. Zgodnie z projektem, technicy-radiolodzy nie będą otrzymywali dodatku szkoliwego a czas ich pracy zostanie wydłużony do ponad 7 godzin, zamiast dotychczasowych 5. Pracownicy służby zdrowia obawiają się, że wkrótce podobna może spotkać inne grupy zawodowe. Jak mówią, już pojawiają się propozycje wydłużenia czasu pracy lekarzy, jednocześnie nie uwzględniają one wzrostu wynagrodzeń.

Stanowisko Prezydium KK nr 32/05 ws. projektu ustawy o pomocy publicznej i re- strukturyzacji zakładów opieki zdrowotnej

**Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”
jest przeciwnie wejściu w życie forsowanego przez
rząd RP projektu ustawy o pomocy publicznej i
restrukturyzacji zakładów opieki zdrowotnej.**

Wprowadzenie tego projektu - nieakceptowanego przez większość środowiska medycznego - grozi negatywnymi i nieodwracalnymi zmianami w strukturze ochrony zdrowia, serią niekontrolowanych upadłości i chaotyczną prywatyzacją placówek służby zdrowia.

W projekcie brak jest instytucjonalnych gwarancji realizowania konstytucyjnej równości dostępu do publicznej służby zdrowia, co budzi poważny niepokój.

Mając na względzie stabilność systemu opieki zdrowotnej w Polsce oraz dbałość o zabezpieczenie praw pracowników, Prezydium KK w pełni popiera działania podejmowane przez Sekretariat Ochrony Zdrowia oraz Sekcję Krajową Pracowników Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność” w celu niedopuszczenia do wejścia w życie projektu ustawy w obecnym kształcie.

Nowe statuty Związku

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska informuje, że w sekretariacie ZR są do nabycia egz. znowelizowanego „Statutu” NSZZ „Solidarność”

Cena 1 egz. 2,70 PLN.

Z PRAC KK Z PRAC KK

KOMUNIKAT

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” na posiedzeniu w dniu 24 stycznia 2005 r. przyjęło stanowisko ws. przeprowadzenia lustracji i dekomunizacji w Polsce, w którym poparło postulat, aby wzorem innych państw byłego bloku sowieckiego ujawnić pod nadzorem IPN pełną listę agentów i współpracowników SB.

Postanowiono, że organizatorami ogólnokrajowych obchodów Światowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych (28 kwietnia 2005 r.) będzie Komisja Krajowa oraz Zarząd Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”. W związku z tym, prezydium zwraca się z apelem do wszystkich członków Związku, organizacji zakładowych, regionalnych i branżowych o uczczenie tego dnia we własnych strukturach organizacyjnych.

Prezydium negatywnie zaopiniowało projekt ustawy Ministra Gospodarki i Pracy **o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw ponieważ uważa, że jego wdrożenie przyczyni się poprzez działania administracyjne tylko do obniżenia wskaźników bezrobocia rejestrowego, a nie do pozyskiwania trwałych ofert pracy.**

Pozytywnie zaopiniowano projekt rozporządzenia MGiP w sprawie wykazów i wniosków o wypłatę świadczeń z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych z uwagą, aby wykazy i wnioski w przedmiotowej sprawie były udostępnione w wersji elektronicznej.

Sceptycznie ustosunkowano się natomiast do projektu ustawy o dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenie przedemerytalne albo zasiłek przedemerytalny. Stwierdzono bowiem, że przedstawione propozycje tylko chwilowo poprawią ich sytuację materialną, a problem niskich świadczeń społecznych powinien być rozwiązywany systemowo poprzez przywrócenie corocznej waloryzacji emerytur i rent uwzględniającej wzrost gospodarczy kraju oraz poprzez realizację obywatelskiego projektu w sprawie zasiłków i świadczeń przedemerytalnych.

Przedstawiono uzgodnienia Zespołu Komisji Trójstronnej ds. Ubezpieczeń Społecznych w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych podjęte w dniu 20 stycznia 2005 r.

Omówiono również sytuację w branży telekomunikacyjnej, budowlanej oraz program obrad najbliższego posiedzenia Komisji Krajowej (8-9.02.2005 r.).

**Katarzyna Komorowska,
Biuro Prezydium KK**

Jan Nowak Jeziorański

„Swego życia nie zamieniłbym na żadne inne”



Jan Nowak-Jeziorański nie żyje. Pisarz, wieloletni dyrektor rozgłośni polskiej Radia Wolna Europa i legendarny „kurier z Warszawy”. Miał 92 lata.

W nocy z czwartku na piątek (20/21.01.2004 r.), w szpitalu im. prof. Orłowskiego przy ul. Czerniakowskiej w Warszawie zmarł Jan Nowak-Jeziorański - żołnierz Armii Krajowej, legendarny „kurier z Warszawy”, wieloletni

dyrektor sekcji polskiej Radia Wolna Europa, dziennikarz, pisarz, publicysta, wielki polski patriota.

„Swego życia nie zamieniłbym na żadne inne” - powiedział w jednym z ostatnich wywiadów. A bogactwem życiorysu mógłby obdzielić kilka osób. Kampania wrześniowa, działalność konspiracyjna w AK, kurierskie wyprawy na zachód, Powstanie Warszawskie, BBC, Radio Wolna Europa, Kongres Polonii Amerykańskiej - wszystkie te etapy życia Nowaka-Jeziorańskiego wypełnione były działaniami na rzecz Polski. „Zawsze czułem, że los mego kraju jest związany z moim” - powtarzał.

Zdzisław Jeziorański (Jan Nowak to jeden z pseudonimów okupacyjnych; wcześniej posługiwał się pseudonimami „Jan Kwiatkowski” i „Adalbert Kozłowski”) urodził się 15 maja 1913 r. w Warszawie. Po studiach ekonomicznych na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pracował jako asystent na tej uczelni.

Brał udział w kampanii wrześniowej, potem zaangażował się w działalność konspiracyjną - był członkiem Związku Walki Zbrojnej i żołnierzem Armii Krajowej. Uczestniczył m.in. w Akcji „N”, w ramach której kolportowano wśród Niemców antyhitlerowskie materiały propagandowe w języku niemieckim. W AK poznał swoją późniejszą żonę łączniczkę Jadwigę Wolską „Gretę” (zmarła w 1999 roku). Jako kurier Komendanta Głównego AK był łącznikiem z londyńskim rządem RP.

Walczył w Powstaniu Warszawskim. Po kapitulacji powstańców przedostał się do Londynu, a po zakończeniu wojny zdecydował się pozostać za granicą. W Londynie od 1948 roku pracował w Radiu BBC, a następnie w Radiu Wolna Europa.

3 maja 1952 roku w siedzibie Radia Wolna Europa w Monachium poprowadził pierwszą audycję w języku polskim. W historycznym przemówieniu mówił m.in., że „nadejście jeszcze ten dzień, kiedy jutrzienka swobody zabłyśnie znów nad Warszawą”. Później został dyrektorem sekcji polskiej RWE, sprawował tę funkcję do 1976 r.

Następnie zamieszkał w USA, gdzie aktywnie włączył się w życie Polonii. Stał się, m.in. wraz z prof. Zbigniewem Brzezińskim, wytrwałym rzecznikiem spraw polskich. Za prezydentury Jimmy’ego Cartera był konsultantem amerykańskiej Rady Bezpieczeństwa Narodowego.

W USA Nowak-Jeziorański zaangażował się w pomoc dla polskiej opozycji demokratycznej i „Solidarności”. W latach 90. prowadził lobbing na rzecz wejścia Polski do NATO. Dzień ratyfikacji rozszerzenia Sojuszu Nowak-Jezio-

rański nazwał „najważniejszym dniem w jego życiu”. „Dożyłem Polski nie tylko niepodległej, ale i bezpiecznej” - mówił. Był wieloletnim dyrektorem Kongresu Polonii Amerykańskiej. Zrezygnował z tej funkcji w 1996 r.

W wyborach prezydenckich w 1995 r. Nowak-Jeziorański poparł Lecha Wałęsę. Został przez niego zaproszony do debaty telewizyjnej z Aleksandrem Kwaśniewskim, któremu wspólnie z Markiem Nowakowskim zadawał pytania. „Najbardziej obawiam się triumfalizmu dawnego aktywu PZPR” - tak reagował na wiadomość o rysującym się zwycięstwie Kwaśniewskiego.

Po raz pierwszy po wojnie Nowak-Jeziorański przyjechał do Polski w sierpniu 1989 r. na zaproszenie Lecha Wałęsy. Potem już regularnie przyjeżdżał do kraju. Na stałe powrócił 21 lipca 2002 roku. Zamieszkał w Warszawie. Nowak-Jeziorański aktywnie włączył się w życie kraju: komentował wydarzenia polityczne, zaangażował się w promowanie integracji Polski z Unią Europejską i rozwijanie kontaktów z naszymi wschodnimi sąsiadami. Stał się autorytetem moralnym dla wielu Polaków. Zaproponował utworzenie polskiego Radia Wolna Europa dla Białorusi. Według niego, taką rolę mogłoby spełniać zagrożone z powodów finansowych białoruskie Radio Racja z Białegostoku.

W listopadzie 2002 r. prezydent Litwy Valdas Adamkus uhonorował go obywatelstwem litewskim, w uznaniu jego zasług we wspieraniu Litwy w dążeniu do NATO. Należał do grupy ponad 100 przedstawicieli świata nauki, kultury oraz dziennikarzy, którzy jesienią 2003 r. podpisali się pod listem otwartym, stającym w obronie polskich postulatów dotyczących przyszłej konstytucji europejskiej - zachowania nicejskiego systemu głosowania w Radzie UE oraz odwołania się w preambule konstytucji do tradycji chrześcijańskiej.

Nowak-Jeziorański odznaczony został m.in. krzyżem Virtuti Militari i Orderem Orła Białego. Był honorowym obywatelem m.in. Poznania, Wrocławia i Gdańska i Gdyni. Został też nagrodzony przez College of Democracy za szczególne zasługi w walce o demokrację w Polsce. Otrzymał „Medal Wolności” od prezydenta USA. Był też doktorem honoris causa m.in. uniwersytetów Jagiellońskiego, Warszawskiego i Wrocławskiego. Otrzymał wiele nagród dziennikarskich. Był też honorowym członkiem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Pogrzeb Jana Nowaka Jeziorańskiego odbył się w środę 26 stycznia w Warszawie - uczestniczyła w nim delegacja ZR Ziemia Radomska - przewodniczący ZR Zdzisław Maszkiewicz oraz poczet sztandarowy ZR w składzie Wiesław Rychter, Roman Makowski, Paweł Siedlecki.

W księdze kondolencyjnej wystawionej na dziedzińcu Zamku Królewskiego przewodniczący Janusz Śniadek wpisał się słowami:

„Panie Janie, Pańskie życie to piękna lekcja patriotyzmu, dzięki ludziom takim jak Pan, możemy być dumni, że jesteśmy Polakami. „Solidarność” wiele Panu zawdzięcza, Swoim przykładem uczył nas Pan, jak służyć Polsce i być wierny hasłu: Bóg, Honor, Ojczyzna. Takich nauczycieli kocha się i pamięta.”

Manifestacja pracowników TP S.A.

(cd. ze str 1)

Delegacja związkowa złożyła na ręce ambasadora pismo skierowane do premiera rządu francuskiego, w którym wyrażono niezadowolenie z działania France Telecom w naszym kraju. Przekazano także symboliczną butelkę z nazwiskami pracowników zwalnianych od 1 stycznia 2005r. z pracy w TP S.A. Znalazł się na niej napis „Nabici w butelkę – France Telecom – producent bezrobocia w Polsce - rocznik 2005”.

Przed demonstracją odbyła się konferencja prasowa, w której wzięli udział eksperci Centrum im. Adama Smitha (CAS) - Andrzej Sadowski i Andrzej Piotrowski. Uznają oni że strategia francuskiego udziałowca jest defensywna i pasywna, co skazuje firmę na porażkę. Działania rozwojowe podejmuje się w niej zbyt późno. Na dodatek firma blokuje zmiany na rynku, a sama jako inwestor jest destrukcyjna. Powołano się tu na przykład zainwestowania przez TP SA ok. 700 mln zł w TP Internet, spółkę, która dziś jest na skraju bankructwa. Przedstawiciel CAS Andrzej Piotrowski porównał TP S.A. z British Telecom, gdzie przy dużo silniejszej konkurencji liczba zatrudnionych, w przeliczeniu na ilość obsługiwanych łączy, jest wyższa. Trudno więc uznać poziom zatrudnienia w TP za wysoki. Eksperti stwierdzili, że największą wartością firmy są ludzie. Wyrazili swoją wątpliwość czy rząd wybrał najlepsze rozwiązanie dla TP S.A. i jej pracowników sprzedając akcje spółki obciążonemu długami inwestorowi.

„Otrzymaliśmy kilka miesięcy temu odpowiedzi od prezesa France Telecom, że restrukturyzacja została zakończona i że to koniec zwolnień” - powiedziała Elżbieta Pacuła przewodnicząca Sekcji Krajowej Pracowników Telekomunikacji „NSZZ Solidarność”.

Jeszcze w końcu listopada 2004 r. zarząd FT zapewniał Europejską Radę Pracowniczą grupy France Telecom, że zwolnienia w TP się skończyły. Miesiąc później w Paryżu zapadły decyzje dotyczące budżetu polskiej spółki, które zmusiły jej zarząd do ograniczenia kosztów. Zarząd TP sięgnął po najprostszy środek obniżenia kosztów, planując zmniejszenia w tym roku zatrudnienia w firmie z 30,4 tys. osób do 26,4 tys.

Według związkowców, należy znaleźć inne sposoby oszczędzania. Ich zdaniem jedną z metod mogłoby być zlikwidowanie przerostu zatrudnienia w dyrekcji spółki. Związki zwracają uwagę, że zatrudnia się wielu drogich ekspertów i firmy doradcze, których praca przynosi znikome efekty. Według związkowców, w znacznej mierze wydatki na firmy konsultingowe są transferowane do France Telecom. Postulują zmniejszenie kosztów podróży związanych z delegacjami poprzez częstsze organizowanie telekonferencji. Podkreślają, że w firmie nadmiernie rozwinięta jest sprawozdawczość, co też generuje koszty. Związki wielokrotnie wskazywały możliwości i miejsca obniżki kosztów, dzięki czemu można było ograniczyć skalę zwolnień lub z nich zrezygnować.

Zdaniem związków zawodowych zarząd TP planując kolejne zwolnienia nie kieruje się potrzebami firmy, dotyczącymi wymagań w zakresie prawidłowej i efektywnej obsługi

(cd. na str 6)



Manifestacja pracowników TP S.A.

klienta oraz utrzymania urzędzeń i łączy telekomunikacyjnych.

Elżbieta Pacuła wskazała podczas konferencji na negatywne konsekwencje ciągłej niepewności o pracę, w tym przypadki zastraszania pracowników. Powiedziała – „Ludzie nie mogą pracować pod ciągłą presją zwolnień i niepewności o swoje miejsca pracy”. Podkreśliła, że France Telecom prowadzi politykę obniżki kosztów, która dotyka przede wszystkim Polskę i inne kraje, poza Francją.

Ryszard Kluba - wiceprzewodniczący Federacji Związków Zawodowych Pracowników Telekomunikacji - zwrócił uwagę, że przy obecnej polityce zatrudnienia, pracownik TP S.A. nawet z wyższym wykształceniem nie jest potrzebny.

Waldemar Stawski wiceprzewodniczący MOZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Telekomunikacji poinformował - „Pikietujemy ambasadę francuską ponieważ reprezentuje ona właściciela France Telecom, ponieważ rząd francuski posiada w tej firmie ponad 40 proc. akcji”. Zaznaczył, że demonstracja jest początkiem akcji protestacyjnej. Dodał, że jeżeli nie dojdzie do negocjacji, to kolejnym etapem będzie referendum wśród załogi z pytaniem o zgodę na ogólnopolski strajk.

Po zakończeniu demonstracji przed ambasadą, kilkutyśięcny pochód pracowników TP przemarszerował, w asyście policji, ulicami Warszawy – Piękną, Marszałkowską, Al. Jerozolimskimi, Emilii Plater - udając się pod siedzibę spółki na ul. Twardą. Tam delegacja pracowników złożona z przedstawicieli central związkowych przekazała Wojciechowi Romanowi - członkowi zarządu TP - kopię petycji oraz białą kokardkę – symbol przestrzegania prawa pracy. Zebrani głośno wyrażali swoje niezadowolenie z polityki władz Spółki. Wołali m.in. - Zwolnić zarząd! Prezes do nas!. Elżbieta Pacuła poinformowała, że Wojciech Roman wyraził swoje zrozumienie dla żądań protestujących pracowników. Nie nastąpił jednak przełom w stanowisku władz spółki. Przewodnicząca SKPT powiedziała, że jeśli będzie taka potrzeba to wrócimy tu ponownie. Demonstranci skandowali - Strajk! Strajk! Strajk!

Komentarz do sprawy TP S.A.

RAFAŁ A. ZIEMKIEWICZ

Prywatyzacja czy wyprzedaż

Protesty związkowców z Telekomunikacji Polskiej przeciwko planowanym przez zarząd firmy zwolnieniom można by łatwo zlekceważyć: no cóż, po to są związki, a przecież gospodarka, jeśli ma się rozwijać, musi być coraz bardziej wydajna, co oznacza konieczność zwalniania przez firmy zbędnych pracowników. Ale jeśli po stronie związkowców stają eksperci z Centrum im. Adama Smitha, niezależnego instytutu promującego myśl liberalną i wolny rynek, to sprawa zasługuje na przemyślenie.

Kto sobie ten trud zada, moim zdaniem nie może mieć wątpliwości: oskarżenia związkowców i ekspertów są słuszne. France Télécom prowadzi w kupionej od skarbu państwa Telekomunikacji Polskiej SA gospodarkę rabunkową i wyciska z niej szybki, łatwy zysk, łupiąc klientów i dławiąc rozwój strategicznej dla rozwoju polskiej gospodarki dziedziny, jaką jest telekomunikacja. To, co dzieje się z TP SA, wydaje się potwierdzać wszystkie oskarżenia wobec prywatyzacji - czy też, jak się tam mawia, „wyprzedaży majątku narodowego” – nie traktowanych poważnie mediów narodo-katolickich.



Kończąc manifestację, Elżbieta Pacuła zapowiedziała rozpoczęcie referendum strajkowego wśród pracowników w sprawie strajku generalnego.

Organizatorzy manifestacji podziękowali wszystkim, którzy wzięli udział w piątkowym proteście oraz udzielili swojej pomocy i wsparcia.

(Opracował: Stanisław Kiezik
- Sekretarz SKPT NSZZ „Solidarność”)

Kiedy tygrys zagryzie człowieka, można oczywiście mieć pretensje do tygrysa. Mądrzej jednak mieć pretensje do tego, kto nie dopilnował, żeby tygrys był zamknięty w klatce. Trudno się dziwić, że FT robi to, co robi. Międzynarodowy koncern, należący głównie do rządu Francji, stara się chronić swą francuską strukturę kosztem peryferiów. Taka jest logika jego działania. Tym, co urąga wszelkiej logice, jest sposób, w jaki strategiczne przedsiębiorstwo sprywatyzował w roku 2000 ówczesny polski rząd. Zrobił to w imię doraźnych potrzeb budżetu oraz interesów Jana Kulczyka, który za zupełnie zbędne pośrednictwo zarobił krocie, nie angażując ani grosza. Nie miało to nic wspólnego z prywatyzacjami Reagana czy pani Thatcher, które obowiązkowo szły w parze z demonopolizacją. Polska sprzedała telekomunikacyjny monopol, gwarantując jeszcze nabywcy jego przedłużenie. Czyli sprzedała obcej firmie prawo do łupienia polskiego klienta. To nie ma nic wspólnego z liberalizmem. To strojący się w maskę kapitalizmu postkomunizm. Rzecz nie jest akademickim rozważaniem, bo - nie zważając na lekcję TP SA - lewicowy rząd planuje sprzedaż taką samą metodą monopolu energetycznego.

I choć wszystkie środowiska fachowe protestują, jak na razie ich apele nie przynoszą większych skutków niż dzwonienie na osławioną błękitną linię. (Rzeczpospolita 29.01.2005)

„Lista Wildsteina”

O lustracji słów kilka

Po kilkunastu latach bezskutecznych usiłowań lustracyjnych w Polsce doszło do burzy medialnej, a właściwie hysterii wywołanej w środowiskach spokrewnionych z Unią Wolności przez „Gazetę Wyborczą”. Przyczyna burzy jest z pozoru poważna – oto publicysta „Rzeczypospolitej” Bronisław Wildstein przyznał się publicznie do wyniesienia z IPN części spisu katalogowego teczek personalnych funkcjonariuszy SB, tajnych współpracowników SB oraz osób inwigilowanych przez policję polityczną z myślą o zwerbowaniu ich na TW.

Gdyby wierzyć w to co pisze na ten temat „GW” i co jej redaktorzy – w rodzaju Piotra Stasińskiego – opowiadają na antenie radiowej i telewizyjnej, to Wildstein dokonał niesłychanej zbrodni. Ba, skazał na hańbę i potępienie tłumy niewinnych osób, których nazwiska w owym spisie figurują, zaś IPN, którego Kolegium ową listę na potrzeby badań kazało sporządzić, jest instytucją niemal zbrodniczą, nieodpowiedzialną, ba! – zbędną po prostu.

Przyczyna goni skutek?

Burza wywołana przez „Wyborczą” odniosła jeden skutek – redaktor naczelny „Rzeczypospolitej” Grzegorz Gauden wyrzucił Wildsteina z pracy i to mimo tego że ponad stu dziennikarzy tego dziennika podpisało list otwarty w obronie swojego kolegi. Szefowa Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej (organu samorządu dziennikarskiego) powiedziała znamienne zdanie: „Pozostawiam do przemyślenia szefom „Wyborczej” i „Rzeczypospolitej” to co się na ten temat otwarcie mówi w środowisku dziennikarskim – że to „Gazeta Wyborcza” zwolniła Wildsteina z „Rzeczypospolitej”.

Jeśli jeszcze ktoś nie wie, gdzie tu jest pies pogrzebany, to za chwilę się dowie.

Bardzo ciekawie na temat historycznego podejścia „Wyborczej” do tematu lustracji wypowiedział się w RMF FM socjolog prof. Paweł Śpiewak - *Aby zrozumieć antylustracyjną nagonkę „Wyborczej” należałoby przypomnieć wypowiedź naczelnego „GW” Adama Michnika z czerwca 1992. On powiada w pewnym momencie – nie możemy dopuścić do lustracji w imię ochrony autorytetów. Nie wiadomo, kto to są te autorytety, ale sugeruje jednoznacznie, że osoby, które są publicznie bardzo istotne, osoby, które odegrały olbrzymią rolę w tworzeniu się tego nowego układu politycznego. Można także podejrzewać, że odegrały istotną rolę także w opozycji. Były jakoś umoczone we współpracę ze służbami bezpieczeństwa. Tego nie da się wytłumaczyć inaczej niż jakimś ukrytym w gruncie rzeczy motywem, co do którego my się nie możemy w sposób odpowiedzialny wypowiedzieć - mówi RMF prof. Śpiewak.*

Agent „Ketman” z „Gazety Wyborczej”

Na złodzieju czapka gore – tak mawiali nasi przodkowie. I jak się okazuje słusznie. Bo jak moralna jest w tym momencie „Wyborcza” może świadczyć fakt, że atakuje Wildsteina i lustrację, a sama zatrudnia do adiustacji tekstów Lesława Maleszkę. Osobnik ten był jeszcze niespełna dwa lata temu jednym z głównych felietonistów „GW”. Był, bo po skandalu

„GW” musiała go usunąć z łamów. Co to był za skandal? Tu trzeba opowiedzieć pewną historię z lat 70-tych. W Krakowie trzech studentów założyło tajną organizację – nazywali się Stanisław Pyjas, Bronisław Wildstein, Lesław Maleszka. Pierwszy z nich został zamordowany przez SB. Drugi działał w podziemiu, a po latach stał się publicystą walczącym o lustrację. Trzeci był agentem SB o pseudonimie „Ketman” inwigilującym Pyjasa, a jego działalność w znacznym stopniu ułatwiła SB zbrodnicze działanie.

Koło tej historii zamknęło się ponad dwa lata temu, gdy Wildstein uzyskał wgląd do swojej teczek. On i jego koledzy z dawnej krakowskiej organizacji, na podstawie analizy materiałów SB bez trudu rozszyfrowali kim jest „Ketman” i ujawnili to. Maleszka tłumaczył się mętnie, ale jego szefowie zmusili go do usunięcia się w cień. Bo nie wyrzucili go za to z pracy. O nie!

I tu jest smaczek tej części powieści o „liście Wildsteina”. Najlepiej wyraziła go jedna z dziennikarek „Rzeczypospolitej” mówiąc: „To hańba, że zwolnili Wildsteina, skoro u was wciąż pracuje Maleszka”. I Piotr Stasiński publicznie przyznał wtedy, iż Maleszka pracuje w „GW” przy adiustacji tekstów, ale robi to nie w siedzibie redakcji, tylko u siebie w domu.

Rzeczywiście duża różnica.

Katalog archiwalny, a nie sensacyjna lista

Tymczasem jeśli przyjrzymy się owej rzekomej „liście Wildsteina” to po pierwsze zauważymy, że nie zrobił on nic nielegalnego, gdyż jest to jedynie część spisu katalogowego teczek zakładanych przez SB obywatelom. Katalog ten jest do wglądu w czytelni IPN. Jest publicznie dostępny. Nigdy nie był tajny. Po drugie – nie ma w nim nic sensacyjnego – ot nazwiska ludzi, a obok nich numery sygnatur katalogowych. Z publicznych wyjaśnień IPN wynika tylko, że numery teczek pracowników etatowych MSW (SB, MO, itp.) zaczynają się od „01”, a tajnych współpracowników i osób, które zamierzano w ten czy inny sposób nakłonić do współpracy zaczynają się od „00”. Problem leży w tym, że nie ma tu żadnego dodatkowego objaśnienia kto był TW, a kto osobą inwigilowaną i pokrzywdzoną.

Ale to tylko katalog, spis teczek, i to zaledwie 1/5 istniejących, bo 240 tysięcy z ponad 1,2 miliona. I to Wildstein otwarcie powiedział.

Ten kto szuka łatwych odpowiedzi i chciałby użyć tej listy do skopania przeciwników politycznych na szczeblu krajowym czy lokalnym jest głupcem i srodze się rozczaruje. No bo na liście nazwiska i imiona się powtarzają – np. może być na niej sześciu Kajetanów Malinowskich. Nie ma na niej wielu tajnych współpracowników już znanych – w tym Lesława Maleszki. Jest natomiast np. bohater-lotnik śp. gen Stanisław Skalski – i nic dziwnego w latach pięćdziesiątych był inwigilowany, potem aresztowany i torturowany przez UB, skazany na wieloletnie więzienie.

Dlaczego Wildstein zrobił, to co zrobił? Sam na to pytanie publicznie odpowiedział, mówiąc, że w sytuacji, gdy afera goni aferę – jak np. PKN „Orlen” - i wszystko wskazuje na to, że elity władzy (parlamentarzyści, członkowie rządu, samorządowcy, dziennikarze) mogą być szantażowani teczkami i

„Lista Wildsteina”

(cd. ze str 7)

być zmuszani do działania na rzecz obcych państw, trzeba ta sprawę przeciąć. Jeśli coś jest jawne, to nie będzie przedmiotem szantażu.

I Wildstein ma rację. Kto obserwuje to co się dzieje w sprawie „Orlenu”, to wie, że od jakiegoś czasu, dziwny zbiegiem okoliczności (he, he, he) jesteśmy uzależnieni (i nie tylko my, bo np. Litwa czy Łotwa też) od jednego dostawcy gazu i ropy naftowej – owej Rosji właśnie.

Jest pytanie fundamentalne dla demokracji, kto ma prawo decydować o tym, co wie społeczeństwo. Moim zdaniem nie ma nikogo, kto ma prawo decydować o tym. My wszyscy o tym decydujemy. Stąd jest ta rola niesamowita mediów w państwie demokratycznym. Wszyscy wiemy, że bez tego nie funkcjonuje demokracja. To są pośrednicy. To my powinniśmy w tej chwili pracować nad tym. I to jest obowiązek i to jest najważniejsze w tym wszystkim – powiedział RMF były już publicysta „Rzeczpospolitej.”

„Wyborcza” podnosi krzyk, że w związku z ujawnieniem spisu katalogowego IPN krzywda spotka wiele niewinnych osób. IPN odpowiedział na to umożliwieniem szybszego wglądu do teczek osobom, które na tej liście się znajdują. Członkowie Kolegium IPN przyznali za to, że Wildstein nie zrobił nic nielegalnego i zarzucili „niektórym mediom” robienie nagonki na Wildsteina i IPN. Nic dodać nic ująć.

Natomiast w kwestii krzywdy jednostek, to warto przypomnieć, że interes narodu i państwa jest w takim przypadku nadrzędny. Po to np. żołnierze giną na wojnie. Narody, społeczeństwa, które o tym zapominają, mogą mieć trudności z dalszym przetrwaniem.

Grzegorz Gauden

– obrońca rzetelności dziennikarskiej

Czy fakt, że naczelny „Rzeczy” zwolnił Bronisław Wildsteina z pracy może nas dziwić. Raczej nie, jeśli zajrzyśmy temu naczelnemu w życiorys. Szukać specjalnie nie trzeba. Wystarczy wejść na stronę internetową Stowarzyszenia Ordynacka – organizacji, która miała być zapleczem partii centrolewicowej prezydenta Kwaśniewskiego

(<http://www.ordynacka.net.pl/ARS/strony/sylwetki/sylwetkiG.html>)

i gdzie brylowali tacy ludzie jak znany z afery Rywina Włodzimierz Czarzasty.

Co tam czytamy:

Grzegorz GAUDEN. Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pracował w radzie programowej „Akumulatorów” a następnie pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Kultury Zarządu Wojewódzkiego Socjalistycznego Zrzeszenia Studentów Polskich w Poznaniu. Pod koniec lat 70. kieruje działalnością programową Uczelnianego Centrum Kultury UAM „Cicibór”. Współorganizator Biennale Sztuki, które odbyło się w 1980 r. w Poznaniu.

Czy Gauden członek Komisji Kultury Stowarzyszenia Ordynacka mógł tolerować prawicowego publicystę Bronisława Wildsteina w swojej gazecie?

(ppp)

Z PRAC KK Z PRAC KK

K O M U N I K A T

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, podczas posiedzenia w dniu 01 lutego 2005 r. w Gdańsku, spotkało się z Radą Krajową Sekretariatu Górnictwa i Energetyki oraz prezydium Sekcji Krajowej Kolejarzy. Przyjęto także stanowisko ws. projektu ustawy o pomocy publicznej i restrukturyzacji zakładów opieki zdrowotnej.

Rada Krajowa Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” z przewodniczącym Kazimierzem Grajcarem uczestniczyła w posiedzeniu prezydium KK. W trakcie spotkania omawiano m. in. kwestie dotyczące przebiegu prac nad projektem ustawy o emeryturach pomostowych, dyskutowano szczegółowo zapisy nowego Statutu związku i przygotowywanych uchwał interpretacyjnych, z udziałem prezesa i redaktora naczelnego „Tygodnika Solidarność” uzgadniano właściwy przepływ informacji z sektorów branżowych i ich publikację na łamach pisma.

Prezydium KK spotkało się również z prezydium Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ „Solidarność”. Przewodniczący sekcji Stanisław Kogut relacjonował przebieg konfliktu na kolei i możliwe scenariusze rozwoju wypadków. Na 03 lutego zaplanowano kolejne spotkanie negocjacyjne w zespole trójstronnym ds. kolei. Gdyby rozmowy nie przyniosły porozumienia, związkowcy zapowiadają eskalację akcji protestacyjnych. Prezydium Komisji Krajowej w pełni poparło postulat kolejarzy o realizację porozumień podpisanych w listopadzie 2003 roku.

W trakcie obrad prezydium KK zapoznało się z sytuacją w służbie zdrowia i przebiegiem protestu głodowego pracowników szpitala powiatowego w Starachowicach. Przyjęto stanowisko ws. projektu ustawy o pomocy publicznej i restrukturyzacji zakładów opieki zdrowotnej. Prezydium KK jest przeciwnie planowanemu wejściu w życie forsowanego przez rząd RP projektu ustawy o pomocy publicznej i restrukturyzacji zakładów opieki zdrowotnej – czytamy w stanowisku. Grozi to negatywnymi i nieodwracalnymi zmianami w strukturze ochrony zdrowia, serią niekontrolowanych upadłości i chaotyczną prywatyzacją placówek służby zdrowia. W projekcie brak jest instytucjonalnych gwarancji realizowania konstytucyjnej równości dostępu do publicznej służby zdrowia, co podważa celowość jego wprowadzenia. Prezydium KK udzieliło pełnego poparcia strukturom branżowym w ich działaniach mających na celu niedopuszczenie do wejścia w życie projektu ustawy w obecnym kształcie.

Opiniując projekt rozporządzenia Rady Ministrów zmieniającego rozporządzenie w sprawie zasad wynagradzania i wymagań kwalifikacyjnych pracowników samorządowych zatrudnionych w urzędach gmin, starostwach powiatowych i urzędach marszałkowskich zgłoszono uwagę szczegółową.

Przyjmując decyzję ws. reprezentacji NSZZ „Solidarność” w Telekomunikacji Polskiej S.A. prezydium KK stwierdziło, że podstawową jednostką organizacyjną związku, obejmującą swoim działaniem całego pracodawcę – Telekomunikację Polską S.A. jest Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Telekomunikacji, wpisana do rejestru organizacji zakładowych w Regionie Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”.

(cd. na str 10)



NA ŁBIE POSTAWIONE

Moskiewskie pieniądze

Jacek Łęski

Antoni Macierewicz po kilku miesiącach pracy w komisji śledczej w sprawie Orlenu udzielił „Rzeczpospolitej” wstrząsającego wywiadu. Macierewicz uważa, że ekipa Millera i Kwaśniewskiego realizowała w Polsce scenariusz uzależnienia kraju od dostaw surowców energetycznych od Rosji. Rzecz dotyczyła i gazu, i ropy. W sprawie gazu wyrzucono do kosza wynegocjowaną przez rząd Buzka umowę z Norwegami, która miała zapewniać dostawy z Morza Północnego. W sprawie ropy manewrowano tak, by umożliwić Rosjanom zakup polskiego sektora naftowego. O tym, że rosyjskie firmy mają taką możliwość, miała zapewniać Putina polska delegacja rządowa jeszcze w czasie rozmów parę tygodni temu w czasie wizyty w Moskwie.

Zdaniem Macierewicza taka polityka doprowadziła do sytuacji, w której w najbliższych kilku latach nie można sprzedać Orlenu żadnej firmie spoza Rosji, bo polska rafineria jest uzależniona w pełni od kontraktów podpisanych w ostatnich latach z rosyjskim Jukosem. Co ciekawe, Macierewicz uznaje, że próby wyrzucenia z układu z Orlenem pośrednika, jakim jest spółka J&S, były podejmowane w interesie Rosji i ludzi Putina. Dlaczego? Dlatego, że J&S okazała się zbyt od nich niezależna. W tym kontekście wszystkie działania Zbigniewa Siemiatkowskiego i podległych mu tajnych służb przeciw J&S też były realizacją strategii uzależniania Polski od państwowego monopolu Rosji. Macierewicz stawia tezę, że na zapleczu SLD działa swego rodzaju mafia paliwowa, która z handlu i oszustw w handlu paliwami czerpie ogromne korzyści. „Z zeznań świadków wyłania się obraz setek firm tworzonych przez ludzi związanych z SLD, najczęściej wywodzących się z aparatu SB.”

Obraz rysowany przez Macierewicza jest tyleż ponury, co realistyczny. Pozwala on na logiczną interpretację często pokrętnych i niezrozumiałych zachowań ludzi związanych z aferą Orlenu. Hipoteza przedstawiana przez posła nosi wszelkie cechy prawdopodobieństwa. A jeśli tak, to stoimy na progu kryzysu politycznego, przy którym afera Rywina czy wszelkie dotychczasowe eseldowskie aferki, to kaszka z mlekiem.

Jeśli Macierewicz ma rację, to znaczy, że państwem rządzi ekipa, która interes narodowy ma za nic, a w rzeczywistości współpracuje w dziele uzależniania Polski od Rosji. Jeśli Macierewicz ma rację, to znaczy, że wszyscy wymienieni przez niego politycy powinni stanąć przed Trybunałem Stanu i odpowiadać za najpoważniejsze naruszenie interesów państwa. A to oznaczałoby polityczne trzęsienie ziemi i unicestwienie układu, który rządzi Polską od kilkunastu lat. Dlate-

OGŁOSZENIE

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska informuje, że w sekretariacie ZR można składać zamówienia na pamiątkowe ręczniki frote związane z XXV rocznicą powstania NSZZ „Solidarność”. Komplet składa się z 2 ręczników (50x100 i 70x140 cm) zapakowanych w specjalne foliowane pudełko. Cena kompletu ok. 26 zł.

Wydruk ze wszystkimi wzorami ręczników do wglądu w sekretariacie ZR.

Poniżej przykładowe wzory ręczników



go być może komisja orlenowska jest najbardziej atakowaną instytucją życia publicznego w Polsce. Jeśli Macierewicz na rację, to byłby to bezpośredni dowód na to, że nie da się zbudować partii uczciwej i broniącej interesów państwa polskiego za pieniądze pożyczone w Moskwie. Bo kiedyś trzeba będzie oddawać i to znacznie więcej niż się dostało.

(Gazeta Polska. Wydanie z 19 stycznia 2005r. Nr 55(600). Przedruk za wiedzą i zgodą redakcji)

(cd. ze str 9)

Podjęto także decyzję o rejestracji Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” Swedwood Poland S.A.

Członkowie prezydium ustalili projekt porządku obrad Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” zaplanowanych na 8-9 lutego br. w Gdańsku.

Skarbnik KK Stefan Kubowicz przedstawił informację o wykonaniu budżetu Komisji Krajowej za rok 2004 oraz projekt budżetu na rok 2005.

Dariusz Wasielewski
rzecznik prasowy
Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”

BIULETYN INFORMACYJNY
NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska
Radom 26-600, ul. Traugutta 52
tel. 36-251-61, tel./fax 36-238-04
e-mail: solidar2@radom.net
Redakcja, txt i skład: Paweł Podlipniak (ppp)
egzemplarz bezpłatny

NUMER 615 ZAMKNIĘTO 2.02.2005 r.

Nasze konto: Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska PEKAO S.A. II O/Radom 23124032591111000030031542